MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XIII.

Dnia 13. Lutego.

Inquinat egregios adiuncta superbia mores. Claud.
Nam genus & proavos, & quæ non fecimus ipsi,
Vix ea nostra puto. Ovid.

Mości Panie MONITOR

WIdziemy to istotnie, y poymuiemy snadnie, że miłość W. M. Pana ku Obywatełom iest bez zamiaru, gdy wszystkie kroki pracowitości swoiey na to szczegulnie Obra-

caſz, aby wſzelka zdrożność z Narodu naſzego uſtąpiła, à ſama tylko przemieſzkiwała cnotliwość, ktora uſzczęśliwia Państwa, zdobi Monarchow, y iſtotną ieſt twierdzą wſzelkich pomyślności. Przedſięwziąłeś Waſzmość Pan obowiązek tym użytecznieyſzy dla wſpoł Braci ſwoich, im większą przynoſiſz onym korzyść, opowiadaiąc bez względu na Oſoby ſzczerą prawdę, y ganiąc to wſzyſtko, cokolwiek ſię zbawienności, ſpołeczeństwu, y obyczaynośći ſprzeciwia.

Tym świątobliwym W. M. Pana dziełem, lubo ſię obrażaią iedni przez małą znaiomość drogich ſkarbow, drudzy przez uczucie wewnętrzne ogłaſzanych w powſzechności przywar, à wſzczegulności onych do tykaiących, inni zaś nie powściągnioną złością y przebrzydłym gniewem rządzący ſię, iednak y poprzednicze y poślednieyſze Piſma W. M. Pana

w ha-

w haśle: *Me raris iuvat auribus placere*, daią jaśne poznanie nie poruſzoney żadną przeciwnością jego ſtateczności, oraz że niedbaſz na złe mowy, y nie rzucaſz pereł przed wieprze, kładąc ſobie za zyſk naycelnieyſzy ſłużyć Oyczyźnie tak ſzacownymi piſmami, uſiłuiącemi wſkrzeſić ſławę Narodu Polſkiego, utorować drogę każdemu do prawdziwego Patryotyzmu, y nauczyć, iak rozeznawać *bonum à malo* należy.

Mam honor pierwſzy raz odezwać ſię do tak wielkiego w Oyczyźnie Męża, z nayglębſzym godności uczczeniem, y wzywać światłości na obiaśnienie uciemnionych Kawalerow, ſamym tylo uwielbiaiących ſię urodzeniem y zaſzczytem Szlachectwa, à upośledzionych we wſzelką inną doſtarczność. Doświadczałem wielu w tey tak zbytecznej zaufanych prezumpcyi, że ſkoro Szlachcic, toć wſzyſtkie na niego źlewać ſię powinny honory, y nay-

pier-

pierwſze z poſagami y z urodzeniem w zamęście doſtawać ſię Damy, acz czynności dobrych żadnych: à o fortunie, ani pytać. Rozumieią ci Jchmość, że blaſkiem Szlachectwa ſwego naypierwſzymi u wſzyſtkich ſtaią ſię, ale ô iak zawodne mniemanie! by ſłowo iedno do wſzelkiego ſzczęścia otwarty czyniło przyſtęp.

Bezczynność, ſądzę, nigdzie niema chwały, à bardziey nadgrody, bo iako bogato przyſtroionemu poſągowi drogie kamienie nie dodadzą wewnętrznego ſzacunku, tak zaſzczyt Szlachectwa, żadnego bez własnych iego przymiotow nie uwielbi. Niech zdania owe wynioſłe, nie zapatruią ſię na ozdobne pierza, ktoremi przyſtraiaią ich Anteceſſorowie, ale na grunt ſwoy, iak użyteczny *publico*, y czym ziednać ſobie ſławy y doſtatkow potrafią, lepiey niech obrocą pilną uwagę, inaczey tyle oznaczą ile *ma-*

gnum

gnum nihil. Mało tam ſamochlubſtwo pomoże, gdzie łacno poznane bywa; moim zdaniem w proſtocie ſerca dążyć, nie wynoſić ſię nad ſtan y fortunę: ieſt właściwą dla wſzyſtkich powinnością.

Przypatrzyłem ſię niektorym, że Folwarczek zaledwo ſamego wyżywić może, à Geniuſz z naymożnieyſzemi rowna ſię Pany; udaie ſię do Dam, nie tylko całym poſagiem, ale pierwſzą nawet częścią przenoſzących wſzyſtek jego maiątek; pnie ſię podobien owey żabie chcącey ſię zrownać z Wołem, à nie wſpomni na to, że pęknie w krotce cała iego drobna Subſtancyika ubogi ſpłacheć; y przyidzie ſzukać oſtatnich ſpoſobow do wyżywienia ſiebie, niechce przewidywać końca, na ſamym tylko zaſadza ſię omylnym loſie.

Podaię do wyſokiego zdania, czyż przyſtoi: ułudzać Damę jedwabnymi ſło-

ſłowy, zwodzić obfitością maiątkow w iedyney tylo nadętości, à nie w rzeczy znayduiących ſię, y chełpić ſię reſpektem Dworu, à razem wziętością u Miniſtrow, y przyznawać ſobie pewność od nich protekcyi y promocyi, przez ktore wyrazy dalekie od prawdy y podobieńſtwa, chcieć ſzukać obłowu z ſerca u godney Damy, nie ieſtże ſpoſob: Iſtotnego Filuta, y oſtatniey podłości charakter oznaczaiący?

Raczże tedy Mci Panie Monitorze zganić onym publicznie, żeby z nici nie kręcili powrozow, ktorymi potym przyduſzaią y na wieki nie ſzczęśliwemi czynią godne Damy.

Coż to za ſkutek? o to ſię ſtarać, czego doſtać nie podobna, y chyba trafem iakim ſtanie ſię, lepiey nie rownie zwracać ſerce y umyſł do korreſponduiącey ſobie we wſzyſtkim y mo-

mogącey opiſać reformę, iak Prawa każą, àniżeli do owey; gdzie ſam iego adreſſ pokrzywdza honor Damy, Imię gniewi, należących do zemſty wzbudza, à w Rodzicach gniew y nienawiść ku Dzieciom wznieca, Poſpolſtwu zaś do krytyki obſzerne podaie pole.

Przez wſzyſtkie zatym obowiązki naygorętſze nioſę proźby, ażebyś w tey materyi iak naydokładnieyſze oświadczył ſwoie ſentymenta, bo ſię tak zagęścili w Narodzie naſzym Jchmć Darmopyſzkowie y Samochlubſcy, iż zdaie mi ſię, że niema mieyſca, gdzieby ow kąkol buyno nie rodził.

Piſma tedy W.M. Pana àzali nie utłumią tego zaraźliwego y ſzkodliwego niewinnym Damom jadu, ktory dałby BOG aby z całego Państwa był wykorzeniony.

Obo-

Obowiąże mię W .M. Pan tą swoią uczynnością do dozgonnego wyznania, żem iest z naydostoynieyszym uszanowaniem y będę na zawsze

W. M. Pana nayniższym sługą
Pysznogardzki.